Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 29 sierpnia 1926. Nr. 34.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

PIERWSZY WYŁOM.

Na drodze do zniesienia ustawy o święceniu niedzieli.

Żydzi triumfują. Pierwszy krok do zniesienia spoczynku niedzielnego został uczyniony.

Oto rząd ogłosić ma w najbliższych dniach dekret o godzinach pracy w handlu, w którym między innymi znajdować się ma następujący ustęp:

„Władze administracyjne mają prawo zezwalania na otwieranie zakładów pogrzebowych, sklepów spożywczych i kwieciarń na 3 godziny przedpołudniowe. W czasie od 1 kwietnia do 30 września może władza administracyjna zezwalać na otwieranie jatek mięsnych w niedziele i dni świąteczne na 3 godziny przedpołudniowe".

Wiemy dobrze co to znaczy. Spoczynek niedzielny zostanie dekretem tym obalony. Mniejsza o to, czy sklepy takie, czy owakie, otwarte będą na godzinę tylko, trzy godziny czy pół dnia — faktem jest, iż spoczynek niedzielny — tak jak tego pragnęli żydzi — nie będzie odtąd w Polsce zachowany.

Niejeden z Polaków nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, co znaczy obalenie ustawy o spoczynku niedzielnym, dla nas, zwłaszcza, Polaków, stykających się na każdym kroku z żydami. Niezdajemy sobie sprawy z tego, jak olbrzymią wagę przywiązują również żydzi do tej ustawy.

Przypomnijmy sobie jednak co działo się w Sejmie ustawodawczym po uchwaleniu ustawy o spoczynku niedzielnym, obowiązującym wszystkich obywateli, a więc i Żydów. Oto jeden z posłów żydowskich, po nieudałych próbach wyjęcia z pod tej ustawy żydow w najwyższej pasji wykrzyknął te bezczelne słowa: „Teraz Polska straciła Mińsk, Wilno, i Lwow!"

Były to bowiem czasy kiedy losy Wilna i Lwowa były jeszcze tematem rozmów międzynarodowej dyplomacji i kiedy żydzi wiedzieli, że rzucając wszystkie swe wpływy na szalę. mogą rzeczywiście na losach tych miast zaważyć.

Na szczęście groźba ich spełzła na niczem. Ustawa o spoczynku niedzielnym zostala uchwalona, żydzi jednak nie dali za wygraną i od tego czasu wszelkich starań dokładają o jej obalenie, lub chociażby zmianę paru punktów ustawy. Żydzi zdają sobie sprawę z tego, że tem, czem dla żydów jest święcenie soboty, tem dla Polaków może być święcenie niedzieli t.j. źródłem moralnej siły i woli.

Zapewne że i sprawa zysku gra tu niepoślednią rolę, głównym jednak powodem walki żydów o obalenie tej ustawy, jest obawa przed święceniem niedzieli przez nas a więc przed czerpaniem z niej siły moralnej do walki z trudami i przeciwnościami dnia codziennego. Tem bowiem jest dla żydów sabat.

Sabat to źródło jego potęgi i dlatego przestrzega go on tak skrupulatnie, tak przesądnie, by ani źdźbła tej siły nie uronić, lecz owszem jak najwięcej jej zaczerpnąć na cały tydzień, Gdy w Sejmie uchwalono ustawę o spoczynku niedzielnym jedno z pism żydowskich tak pisało:

„Niema na świecie takiej siły, któraby żydowi potrafiła wyrwać święcenie sabatu, żydzi na to nie pozwolą. Żyd w sabacie — to król, to pan świata. On dopiero w sabacie czuje swoją wielkość i godność".

oto przyznanie się żydów do roli jaką przywiązują do święcenia sabatu, a czego obawiają się naodwrót od chrześcijan.

Żyd jednak naprawdę święci sobotę. a nie tak, jak większosć chrześcijan, która tylko bezcześci niedzielę. Dla żyda niema takiej potęgi na świecie, która by go zmusiła do złamania spoczynku sabatowego. On woli i zysk swój utracić, a pieniądza w sobotę nie tknie, wierząc, że gdyby go dotknął w dzień święty, pieniądz wziąłby nad nim górę i uczyniłby zeń swego niewolnika, złamałby jego siłę moralną (o ile ogółem u żydów o moralnej sile można mówić) i jego ducha. I dlatego żyd nie gwałci sabatu, lecz święci go. Spędza ten dzień pobożnie na czytaniu biblji, psalmów, na rozmyślniach, a

Pr. II. 105/26
2

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§. 486, 487, 488, 492, i 493 pk:

I. Treść zamieszczonego w Nrze 33. perjodycznego czasopisma „Hasło Narodowe" z daty Kraków, dnia 22 sierpnia 1926 artykułów z napisami: „Odpowiedź moralnie znikczemniałych na słuszne zarzuty" i wiersz p. t.: „Biały Sztandar" zawiera przedmiotową istotę występku z artyk. VIII. now. z 17/XII 1862. L. 8 Dzpp. z roku 1863 i § 302 uk.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną a cały zebrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III, Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów względnie powyższych artykułów, a zakaz ten ma być w formie przepisanej. w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony. —

albowiem

w artykule pierwszym autor omawiając sprawę motywów zabójstwa na osobie Lindego przez sierżanta Trzmielewskiego stawia domniemanie co do wyników rozprawy i w fałszywem świetle przedstawia wyniki procesu i przez to wywierać chce wpływ na opinję publiczną uprzedzając wyrok Sądu — co stanowi znamiona występku z art. VIII now. z 17/22 1862 L. 8 Dzpp. z r. 1863., w artykule zaś drugim względnie w wierszu pt.: „Biały Sztandar" autor parafrazując hymn śpiewany zwykle przez socjalistów, zwany „Czerwony Sztandar" wzywa do kroków nieprzyjaznych przeciw różnym narodowościom względnie w ogólności mieszkańców państwa do nieprzyjacielskich przeciw sobie stronnictw, wzywa, pobudza lub skłonić usiłuje — co stanowi występek z § 302 uk.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Hasło Narodowe, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. —

Sad okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
w Krakowie, dnia 23 sierpnia 1926. r.
Podpis nieczytelny.

nie tak jak my Polacy spędzamy niedzielę na pijatykach, rozpuście, obżarstwie, grze w karty itp. wątpliwych przyjemnościach, przynoszących szkodę i ciału i duszy. Czy widział kto kiedy żyda w sobotę pijanego? Zapewne nikt. A u nas — nigdy tylu pijaków nie widzi się co w niedzielę, nigdy tyle bójek, tyle przepełnionych szynków, karczem, co w niedzielę.

I dlatego żyd, gdy kończy się sobota staje się silniejszym, wytrwalszym, o większym zasobie energji duchowej, A u nas — u nas po niedzieli większość jest chora od wódki, to z rozpusty, niema ani siły ani ochoty do pracy całotygodniowej.

Żydzi zdają sobie sprawę, że gdyby Polacy naprawdę święcili niedzielę, nie po pijacku, lecz po bożemu staliby się ludźmi lepszymi, uczciwszymi, prawszymi, moralnie silnymi, do których żadne przekupstwo by nie trafiło, których silna wola oparłaby się kuszeniom żydowskich judaszów.

A gdybyśmy taką siłę moralną wynieśli ze święcenia niedzieli — napewno żydzi by nam nie sprostali. Wówczas hasło: „swój do swego“ nie byłoby czczem tylko nawoływaniem, wówczas każdy Polak zrozumiałby i otworzyłyby się wszystkim oczy na niebezpieczeństwo żydowskie. A rezultat tego oczywisty: żydowstwo musiałoby się wynieść z Polski, bo nie znalazłoby tu objektów do swych praktyk oszukańczych w duchu przewrotnego Talmudu.

Celem więc żydów: niedopuścić do święcenia niedzieli, jak najbardziej upodobnić ją do zwykłego, roboczego dnia i coraz bardziej demoralizować Polaka, bo tylko zdemoralizowany i słaby wpadnie prędzej czy później w ręce żydowskie i stanie się sługą żydowskim,

Żydzi chcą handlu w niedzielę, ale nie tyle dla swego zysku, ile dla zdemoralizowania kupca polskiego, zwłaszcza dziś, kiedy hasło odżydzenia polski coraz szersze zatacza kręgi. Żydzi nie obawiają się konkurencji kupców polskich w niedzielę, oni obawiają się tylko tych kupców, którzy właśnie w niedzielę sklepów zupełnie nie otwierają, którzy chcą niedzielę godnie i po bożemu święcić.

Jeżeli żydzi domagają się bodaj dla siebie wyjątku i prawa handlowania w niedzielę, to czynią to podstępnie, wiedząc, że kupiec polski nie wytrzyma i że kiedy zobaczy żyda handlującego, i on sam zacznie w niedzielę handlować. A społeczeństwo polskie rownież.

I wówczas niedziela, dzień święty, zamieni się w dzień powszedni, Żyd soboty nie wyrzecze się, czerpać z niej będzie dalej siłę, a my, pozbawieni właściwego święcenia niedzieli, coraz bardziej staczać się będziemy w otchłań demoralizacji, Zabraknie źródła siły moralnej dla narodu, za to otwarte szynki i karczmy zapraszać będą i nęcić do wejścia. I wówczas będzie żyd już bezpiecznym w Polsce. Na zepsutym i zdemoralizowanym organiźmie rozsiądzie się pasożyt żydowski wygodnie i ssać będzie zeń soki. Żadnych bojkotów nawoływań do odżydzenia kraju obawiać się nie potrzebuje. Cóż bowiem pomoże głos pojedynczy, gdy naród cały wpadnie w sieci pająka żydowskiego?!

Baczność więc! Dekret rządowy jaki ukazać się ma w najbliższych dniach jest pierwszym wyłomem, jaki dokonali żydzi w ustawie o święceniu niedzieli.

Od nas samych teraz zależeć będzie, czy zrezygnujemy ze święcenia niedzieli, na to, by pójść pod jarzmo silnego niecnym swym Talmudem żyda!

Polacy. ocknijcie się!

Antysemityzm czy antychrystjanizm?

Jednem z najbardziej rozpowszechnionych po całym świecie pojęć jest antysemityzm. Nie tylko piętnuje się antysemitą każdego, kto usiłuje bronić się przed żydem, ale nawet takiego, który krzywo na żyda popatrzy.

I dlatego raz chociaż wartoby popatrzeć w oczy i stwierdzić, czem jest ów osławiony antysemityzm, kto nim wojuje i w jakim celu.

Walki z żydami istnieją tak długo, jak długo oni sami istnieją. Faraonowie egipscy topili ich w Nilu, tak byli znienawidzeni przez swe szachrajstwa, lichwę i t p. „cnoty“ semickie. Aleksandryjczycy w pień ich wycinali.

Ze słowem „antysemityzm“ spotykamy się jednak po raz pierwszy dopiero u żyda Emanuela Rodocanashi, który pisze, iż pierwsze prześladowania żydów, dokonywane przez pogan, spowodowane były tylko odmienną religją Co do innych narodów — twierdzi tenże żyd — że wyzyskiwanie ich przez żydów przy pomocy lichwy było pierwszą zasadniczą przyczyną antysemityzmu.

Przeciwko prześladowaniom szukali żydzi opieki u papieży: Innocentego III, Honorjusza III, Grzegorza IX, Mikołaja, Innocentego IV i innych i zawsze ją znajdywali. Kościół bowiem katolicki nie pozwalał ich prześladować ani przymusowo chrzcić.

Piotr, opat z Cluigny, przyznaje, że „żydzi są największymi wrogami chrześcijan, gorszymi od Saracenów“, zakazuje ich jednak zabijać. Papież Grzegorz święty oświadczył, że bezbożnością jest chrzcić przymusowo i tępić, gdyż Bóg ich zachował, by rozproszeni byli po całym świecie za winę Ojców.

Prześladowania jednak, jakie tu i ówdzie, w Europie, spotykały żydów nie dotyczyły ich religji, a wynikały jedynie z niemoralności środków, przy pomocy których żydzi gromadzili swe bogactwa. Zamożność ich była spowodowana lichwą, jaką uprawiali na chrześcijanach, cóż dziwnego więc że w wiekach surowych obyczajów, lichwa karana była bardzo ostro i srogo?! W każdym razie prześladowania te, żadną miarą antysemityzmem być nazwane nie mogą, gdyż krzywdy swej każdemu wolno dochodzić. Jakżeż bowiem nazwiemy prześladowanie, jakie dotknie nie-żyda?

Nie było też aż do naszych czasów antysemityzmu w naszej historji, bo jeżeli żyd bywał pociągany do odpowiedzialności, to tylko za to, że trudnił się lichwą, oszustwem, wyzyskiem i t. p., ale nigdy za to, że był żydem.

Antysemityzm zatem jest to hasło używane przez żydów, dla napiętnowania tych, którzy się przed nimi bronić usiłują oraz dla odwrócenia uwagi od tego, co oni sami poczynają.

Słusznie mówi przysłowie, że na złodzieju czapka gore i że świnia drze wór i kwiczy. Tak też i w powyższym wypadku.

Przedewszystkiem żydzi pałają od wieków nienawiścią piekielną do wszystkiego, co chrześcijańskie. Zbrodnia bogobójstwa na Golgocie była początkiem tej strasznej nienawiści. A potem już nienawiść ta, w miarę jak chrzescijństwo coraz szersze kręgi zataczać poczynało, rosła i potężniała. Płomienna ta, prawdziwie wschodnia, nienawiść żydowska, do ducha chrystjanizmu, uwieczniona została po wsze czasy w Księgach Talmudu, ziejących straszną nienawiścią do chrześcijan i Chrystusa.

Nic też dziwnego, że papież Inocenty IV, któremu przechrzta Mikołaj de Rochelle otworzywszy oczy na przewrotność Talmudu, rozkazał — o ile to możliwe — zebrać wszystkie księgi talmudystyczne, a po stwierdzeniu w nich nauk zionących nienawięcią do katolicyzmu i chrześcijaństwa — spalić je raz na zawsze.

W samym Paryżu spalono wówczas 50 wozów pełnych Ksiąg Talmudu.

Nienawiść żydów do chrześcijan to nienawiść na podłożu religijno— nacjonalistycznem. Religja bowiem żydowska związana jest ściśle z żydami, jako narodem. Żyd uważa więc każdego nie żyda, za coś podlejszego, za zwierzę, bydło, stworzone na służbę żydowi, a któremu Jehowa dał tylko twarz ludzką na to by, żyda zbytnio nie przerażało stykanie się z niem. Żydzi to naród wybrany, a chrześcijanie to bydło stworzone na rzeź dla żyda, bydło, z którem żydowi wszystko można czynić. Dlatego też środki, jakie żyd stosuje wobec chrześcijan, są — jego zdaniem — zawsze gorliwe i miłe Jehowie.

Zniszczyć więc bydło chrześijańskie, zmusić je do służenia swemu panu i władcy, dla którego zostało stworzone, t j. żydowi — oto cel żydostwa!

I dlatego całą działalność żydostwa inaczej nazwać nie można jak tylko antychrystjanizmem, nienawiścią przeciwko chrystjanizmowi.

Antychrystjanizm to nie nasza obrona przeciwko wyzyskowi, lichwie i oszustwem żydowskim, obrona przeciwko zalewowi kraju przez demoralizatorski żywioł żydowski, — antychrystjanizm to nie walka ze ziem, to walka z religją i duchem jej!

Dlatego niechaj żydzi nie mydlą nam oczu antysemityzmem. Nie walczymy z żydami dlatego, że są żydami, lecz dla ich przewrotnych metod działania i sposobów ujarzmiania słabszego.

U nas niema antysemityzmu, u nas jest zato antychrystjanizm! A szerzą go żydzi!

Most.

Rabin na czele szajki fałszerzy dokumentów.

Rumunja, a właściwie jej prowincja północna Besarabja pobiła rekord w fałszerstwach paszportów i rozmaitych dokumentów. Policja rumuńska co tydzień niemal wykrywa nowe fabryki dokumentów. Stwierdzono, iż w akcji tej główną rolę odgrywają żydzi i wiele fałszywych paszportów wydały urzędy rabinackie, zaś akcją fałszerską kierował rabin tyraspolski.

Oto prawdziwe wcielanie w życia „wzniosłych“ nauk Szulchan Aruchu.

A na Polskę narzekają...

Wiadomo, jak żydzi szkalują Polskę zagranicą, wypisując przy pomocy usłużnej i stojącej na ich żołdzie prasy, niestworzone rzeczy o „straszliwej“ nędzy żydów w Polsce, o krzywdach itd.

Przeciętny cudzoziemiec mający o Polsce i o żydach pojęcie takie niczem dziecko sześcioletnie o geometrji wykreślnej, czytając żydowskie oszczerstwa, biada nad losem biednych, ciemiężonych przez barbarzyńców polskich, przedstawicieli „najstarszego“ czcigodnego narodu wybranego i wygraża w duszy państwa nietolerancyjnemu, jakiem wydaje mu się owa Polska.

Żydowski gwałt, stał się już jednak przysłowiowy, wróble o nim na dachach ćwierkają i u nas w Polsce nikt się nim nie przejmuje, każdy bowiem wie co o nim myśleć.

Za to jednak prasa żydowska tylko półgębkiem albo przez „przeoczenie“ zamieszcza opisy z życia żydów w Rosji, w państwie rządzonem przez ich „braci też z narodu wybranego“, a gdzie ich rodakom niezbyt dobrze się powodzi.

Oto np. kapitan Counes członek żydowskiej delegacji Jointu wysłany do Rosji celem zbadania położenia tamtejszej ludności żydowskiej pisze o nędzy jaką żydzi cierpią w Rosji.

Robotnicy i inteligencja pracująca — pisze Counes należąca do związków zawodowych korzysta z wszystkich praw i przywilejów, z jakich korzystają członkowie związków zawodowych. Natomiast zdeklasowana ludność żydowska, cała armja byłych kupców i handlarzy, znajduje się w sytuacji wprost tragicznej.

W okręgu odeskim i kijowskim na 1, 800.000 ludności żydowskiej 60 proc. Żydów stanowią rzesze zdeklasowanych nędzarzy pozbawionych literalnie środków do życia. Dzieci tych ludzi nie mają dostępu do szkół, zamknięte są przed temi rzeszami nawet szpitale. Ludzie ci żyją z tego, co im przyślą krewni z Ameryki, inni zaś z koszyczkiem towaru, wartości jednego rubla, z trudem zdobywają sobie kilka kopiejek zarobku dziennego, starczącego zaledwie na kawałek suchego chleba. W mieszkaniach tych nędzarzy niema nawet łóżek, wszelkie sprzęty powysprzedane. Szpitale urządzone przy pomocy JDC. dla żydów zdeklasowanych są stale przepełnione. Kobiety rodzą dzieci na ulicy, inne zaś udają ciążę by się dostać choć na jedną noc po szpitala dla kobiet gdzie otrzymują pożywienie.

Oto jak powodzi się żydom w Rosji, w tej Judeo-rosji czerwonej.

A na Polskę narzekają i szkalują ją dalej . .

Koniec polskiej adwokatury w Małopolsce.

Przerażające cyfry.

Niedawno na tem miejscu wskazywaliśmy na rosnące coraz bardziej zażydzenie adwokatury w Polsce.

Dziś musimy podzielić się z naszymi Czytelnikami przerażającą wieścią. Oto koniec adwokatury polskiej w Małopolsce już nastąpił, zabił ją żyd! Zabił ją arogancki, natrętny, wygadany, bezczelny szajgec żydowski.

Oto ogłos ono wykaz kandydatów adwokackich całej Wschodniej Małopolski i wykaz ten nie potrzebuje komentarzy.

Kandydatów adwokackich żydów jest przeszło 600!
Rusinów 150,
Polaków tylko . . . 19! (dziewiętnaście)!
Palestro polska, zawojował cię żyd!
Czy to nie zgroza?

Komunikat prasowy.

Idea Katolickiego Zjazdu w Warszawie.

W ostatnich dniach sierpnia r. b. odbędzie się pierwszy ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

Po raz pierwszy ta potęga duchowa, która od kolebki narodu Polskiego po dzień dzisiejszy kształtowała ducha, posłannictwo i dzieje Polski po raz pierwszy w przywódcach i wybitnych przedstawicielach swoich ze wszystkich stron kraju, jak długi i szeroki zbiera się w swej stolicy społem.

Przyszła chwila wielka, przełomowa. Po kilku latach samodzielności państwowej, budowanej na powojennych zgliszczach, w największem trudzie, gdzie szlachetnym wysiłkom ludzkim towarzyszyła nie jednokrotnie wiara we współdziałanie Opatrzności Bożej, a na kroku każdym przeciwstawiało się zawistne sprzęgnięcie wszystkich wrogich sił wewnętrznych i zewnętrznych, przyszedł krytyczny moment roztajnych dróg. Czy Polska pójdzie za Chrystusem, czy przeciw Chrystusowi, czy będzie Państwem potężnem, czy słabem, czy pozostanie państwem katolickiem, czy przestanie być państwem - oto następstwa wyboru tych czy tamtych dróg.

W ten moment wyboru na chwiejne jego szale rzucić musi katolicyzm polski cały ciężar swej siły i energji. Żąda tego Bóg i żąda tego Ojczyzna.

Opinja wszystkich kierunków politycznych, nawet i radykalnych, jako najwyższą rację stanu dla obecnego wewnętrznego położenia Polski, wskazuje na potrzebę moralnego odrodzenia. A klucz do moralnego odrodzenia posiada tylko religja.

Nieśmiertelne zasady społeczne katolicyzmu: miłość i sprawiedliwość, autorytet i karność, poczucie obowiązku i duch ofiarnego poświęcenia, jak przez wieki były dźwignią moralną państw i narodów, tak i dziś to posłannictwo spełnić mogą i winny.

Katolicyzm Polski winien dziś spotęgować poczucie solidarności i odpowiedzialności społecznej wszystkich polaków katolików we wszystkich sprawach, zwłaszcza moralno religijnych.

Katolicyzm polski winien dziś dążyć do organizacyjnego ujęcia całej Polski katolickiej na terenach społecznych.

Tę pracę odrodzenia moralnego winien katolicyzm polski rozpocząć od pierwszej komórki społecznej, od religijno moralnego odrodzenia rodziny i katolickiego wychowania młodzieży.

Wiemy z komunikatów, że takie cele stawia Zjazdowi organizacyjny Komitet Zjazdu. Dobrze, że Komitet tak szlachetnie i górnie zadanie swoje pojmuje. Ma za sobą silne oparcie w tradycji i historji Polski.

Razem z chrztem zaczyna się historja Polski, z Rzymu ród bierze Polska Korona. Całe dziejowe posłannictwo Polski, być przedmurzem chrześcijaństwa i nieść wiarę i oświatę na wschód, było stygmatem położonym na duszy polskiej przez katolicyzm.

A ileż w historji dowodów że cała siła społeczna Polski płynęła tylko z katolickiej wiary, co tak wymownie skrystalizowało się adagium i nierozerwalnej łączności między polskością a katolicyzmem.

Wiemy z różnych oznak, że Zjazd ten będzie jaknajpotężniejszem zjawiskiem na chwałę Bożą i odrodzenie Ojczyzny.

Główny Komitet Rocznicy Św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie Miodowa 17.

Tęskno mi za nią!

Tęskno mi za nią — za tą wielką, świętą,
Która być miała dla nas po niewoli,
Pociechą duszy w cudach niepojętą . . !
I polepszeniem ciężkiej naszej doli.

Miała być dla nas ołtarzem przeszłości,
Świetlanej zorzy niemem ubóstwieniem,
Probierzem wspólnej braterskiej miłości
Potęgą mózgu i serca pragnieniem.

Miała być ziemią dla nas obiecaną,
Krainą szczęścia, a nie uczuć bitwą
Mieliśmy dając jej Ojczyzny miano,
Jedyną wspólną chwalić ją modlitwą,

Tęskno mi za nią! bo choć ją tu widzę
Zwolnioną z kajdan i ze krwi obmytą:
Ja ją wciąż kocham i z łez jej nie szydzę
Lecz patrząc na tę całunem okrytą

Jakiejś niegodnej Polaków mgławicy,
Która natury ludzkie otumania,
Nie dając poznać boskiej tajemnicy
Tej bratniej zgody świętego zarania,

Serce me boleść dotkliwie przenika,
Rumieniec wstydu zjawia się na twarzy,
Bo dziś brat w bracie widzi przeciwnika
Wroga, za złoto ściskać się odważy.

Tęskno mi za nią! za moją wyśnioną
Com ją spotykał wśród Edenu kwiatów,
Którąm przed laty, myślą mą natchnioną,
Z jakichś nieziemskich wywoływał światów

Wszyscyśmy wtedy w marzeń cudnych złocie
Niebiańskich świtów otoczoną mytem,
Widzieliśmy ją w swych uczuć tęsknocie —
I w te marzenia wcielali z zachwytem.

A gdyśmy kajdan usłyszeli brzęki,
Kiedy z pod cierni krwi krople wytrysły,
Jej wtedy nasze wtórowały jęki —
I łzy męczeńskie na rzęsach zawisły.

Tęskno mi za nią . . . niegdyś litościwą,
Która do piersi przytulała wrogi,
Co jej po wiekach, ręką swoją mściwą,
Szarpały trzewia w czas dla niej złowrogi.

A ona jednak wspaniałością swoją
I cierpliwością szlachetną nad miarę,
Zdradliwym gadom staje się ostoją
Bezkarność głosząc miast odmierzać karę.

Niby ta sama . . . A jednak coś gwarzy,
Że się „Ta“ różni z marzeń naszych „Panią“
I serce biedne westchnąć się odważy.
Onać to niby . . . a tęskno mi za nią!

Jan Włodkowski

„Nasze“ gwiazdy sportowe.

Wprawdzie „boska Zuzanna“ sprzedała się za dolary, u nas jednak w Polsce górą w sporcie jest dalej „naród wybrany“.

Mistrzowstwo Polski w pływaniu zdobyła żydowska „Jutrzenka“ krakowska. Ona też zdobyła puhar Min. Spr. Wojskowych.

Mistrzem Polski w tennisie jest żyd Kleinadel.

Mistrzem Polski w tennisie stołowym żyd Goldstein.

Mistrzem Polski w narciarstwie żyd Hersz Mückenbrun.

I dlatego żydzi śmiało mogą śpiewać:
„Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki „mi“ żyjemy“!

Jak żydostwo ujarzmia świat.

Ministrowie żydzi we Francji.

W gabinecie Herriota ministrem robót publicznych był żyd Andre Hesse ,poseł do parlamentu, podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych żyd poseł Albert Miloaud tudzież żyd Albert Israel, sekretarz generalny Prezydjum Rady Ministrów.

W gabinecie Poincare'go portfel ministra dla handlu przemysłu, powierzony został żydowi Maurice Bokanowskiemu.

Kto większy: Król czy Rotschild?

Jak donosi prasa żydowska Król angielski wraz z królową i księżniczką Mary oraz wice hrabiną i wice - hrabią Lascelles, złożyli wizytę państwu James de Rotschild w ich Waddesdon pałacu w Buckinghamshire.

Żydzi w bolszewji.

Według pisma sowieckiego „Projektor“ mieszka w Rosji Sowieckiej ogółem 3. miljony Żydów. Z liczby tej przypada około 1. milj. na rzemieślników i rękodzielników, około 1 milj na kupców, 800 000 na członków organizacji zawodowych i około 150 tysięcy na rolników. Ilość rolników żydowskich w Rosji jednak stale się zwiększa, gdyż rząd sowiecki popiera z całą energją kolonizację Żydów na Krymie i na Ukrainie.

Pismo „Projektor“ stwierdza w dalszym ciągu, iż Żydzi są najlepiej ze wszystkich narodów ZSSR zorganizowani oraz że procentowo posiadają największą ilość urzędników i robotników

Przed procesem Schwarzbarta.

Komitet delegacji żydowskiej w Paryżu przesłał prasie francuskiej obszerny komunikat o pogromach na Ukrainie. W ciągu zaś bieżącego miesiąca ukaże się książką która zawierać będzie autentyczne dane o pogromach dokonanych przez wojska Petlury, oraz sprawozdanie komisji dla zbadania winy w pogromach. Książka powyższa ukaże się równocześnie w języku francuskim i angielskim.

Żydzi w Turcji a w Polsce.

W Konstantynopolu odbyło się w tych dniach posiedzenie 70-ciu notablów żydowskich, którzy ukonstytuowali się, jako Zgromadzenie Narodowe. Po zagajeniu posiedzenia przez nadrabina Turcji, zabrał głos w imieniu komisji reorganizacyjnej, znanej pod nazwą „Komisji Trzynastu“, p. Marco Nahum.

Złożył on sprawozdanie z przedwstępnych pertraktacyj z rządem, poczem przedstawił Zgromadzeniu do uchwalenia rezolucji, proklamującej uroczyście całkowite zrzeczenie się wszelkich praw mniejszości przez Żydów tureckich.

Tak więc notablowie żydowscy zrzekli się wszelkich praw, przyznanych Żydom tureckim przez traktat w Lozannie.

A u nas w Polsce?

Persja wydana na łup żydów.

Pisma żydowskie donoszą: Komitet zagraniczny „Jewish Bord of Deput es“ otrzymał z Teheranu wiadomość, iż rząd perski przyznał ludności żydowskiej całkowite, faktyczne równouprawnienie.,(Mówiąc po polsku, oznacza to wydanie Persji na łup żydostwa)

Jak żydzi pojmują pomoc bezrobotnym.

Pomoc dla bezrobotnych czy dla wzmocnienia kupiectwa żydowskiego.

Pod powyższym tytułem czytamy w pismach wileńskich:

Jak wiadomo na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pomiędzy innymi również w Wilnie zorganizował się wojewódzki komitet pomocy bezrobotnych. Komitet ten wyłonił z siebie dwa komitety pomocnicze polski i żydowski. Gdy o pracach komitetu polskiego wiemy stosunkowo nie wiele z obrad komitetu żydowskiego dochodzą nas interesujące szczegóły. Związek Kupców żydowskich, który ma ponieść pewien ciężar pomocy bezrobotnym żydom zażądał od komitetu żydowskiego rozszerzenia zakresu pomocy i objęcia nią również podupadłych kupców żydowskich.

Komitet obywatelski opierał się początkowo temu żądaniu jako przekraczającemu kompetencje komitetu, gdy jednak związek kupców wystąpił z ultimatum, cofnął się i rozszerzył pomoc na kupców żydowskich, którzy zlikwidowali interesa lub którym grozi bankructwo.

W ten sposób żydzi akcje pomocy bezrobotnym chcą wyzyskać na wzmocnienie i podniesienie kupiectwa żydowskiego w Wilnie.

Ponieważ na rzecz pomocy bezrobotnym składają się w znacznej mierze fundusze państwowe zapytać się trzeba nasze władze czy zgodzą się na rozszerzenie zakresu pomocy bezrobotnym, aby pieniądze przeznaczone na bezrobotnych żydów szły na wzmocnienie kupiectwa żydowskiego.

Widocznie komitet żydowski ma mało bezrobotnych w swojem środowisku skoro wyszukuje nowe kategorje osób.

Tygodniowy bigos kronikarski.

Obecny ogórkowy sezon jest temu winien, że „bigos“ niebędzie najlepszy, wiadomo bowiem że bigos z ogórków zamiast z kapusty, to nie smakołyk, proszę się nie dziwić, że i ten mój bigos ma posmak . . . ogórkowy.

I o czem tu pisać? Awantura szpiegowska w Małopolsce, ze względów na śledztwo, które się będzie toczyć podobno cały rok, jest z dyskusji wykluczoną. Piłsudski zajęty pracą nad moralną sanacją armjj — też nic nie mówi. Premjer Bartel mówi znów za bardzo wiele, aby o tem wszystkiem pisać i w tem kłopot . . . Reszta zaś to wszystko stare i znane.

„Głos prawdy“ łże jak najęty, „Polska Zbrojna“ pisze rozbrajająco chytrze, „Kurjer Codzienny“ zaś codziennie jedno i to samo obrabia na wszystkie sposoby.

Wąż morski ukaże się na szpaltach pism lada dzień, kina jeszcze nie strejkują i czekają tylko na . . . zmiłowanie magistratu. Reporter Kurjera z braku lepszego zajęcia policzył dziury w dachu kościoła Marjackiego a ja jeżdżę z nudów codziennie do Zakopanego . . . tramwajem (do tego na plantach) i na ochłodę popijam . . . czarną kawę.

Jeden z naszych inżynierów „wynalazł“ dom mieszkalny za 9 tysięcy złotych. Gdyby mu się tak jeszcze udało „wynaleść“ skąd by owe 9 tysięcy wziąść, to ja sam pierwszy bym sobie taki dom postawił, choćby tymczasem na kółkach (w braku parceli).

Pierwsze piętro zrobiłbym na tym domu do zdejmowania a gdyby mi magistrat nałożył podatek, wyjechałbym wraz z domem na letnisko . . .

O umeblowanie łatwo, bo teraz wszyscy dają meble „na raty“.

Pierwsza rata wynosi tyle ile meble wartają a resztę można spłacać w dowolnych kwotach miesięcznie . . .

„Zasługi“ żydów w Polsce w XVI wieku.

w świetle pism Klonowicza i Wereszczyńskiego.

Zaledwie tylko Polska przyjęła do siebie żydów, nie minęło parę wieków, jak już żydzi dali się wszystkim we znaki. Ich lichwa, oszustwa i zdzierstwa stały się przysłowiowe już w XVI wieku.

Sebastjan Klonowicz który jak wiadomo był w Lublinie sędzią od spraw żydowskich — wiele pisał o żydach i ich „cnotach“.

W swym słynnym „worku Judaszowym“ poświęcił cały rozdział Ludokupstwu. W tych czasach handlarzy ludźmi zwano „marłahuzami“ opisawszy więc posłać Judasza tak mówi o nim:

„Ten Marłahuzów ojcem wszystkich imienników'

Ten ma i dziś na świecie, wiele zwolenników.

Najdziesz takie złe ludzie, co sakrament święty

Żydom i czarownicom w uściech swych przejęty

Przedają bezbożnicy.

Opisując zaś jak kupczono ludźmi zwłaszcza zaś dziećmi, które sprzedawano żydom mówi:

„Więc drudzy nieszlachetnym przedawają żydom

Dziatki niewinne, bożym i świeckim ohydom,

Którzy toczą i cedzą chłopiątek niewinnych

Z żyłek, z serca żywą krew z członeczków dziecinnych.

Odprawują Wielkanoc juchą naszych dziatek!!

W swem dziele p t. „Victoria deorum“ pisze Klonowicz o żydach:

„Żyd lichwą cięży wielkim miastom, d iwnemi sidły dobija się podłego zysku, sprzedaje wszystko, handluje wodą, powietrzem, spokojem, frymarczy przedajczem prawem. Wszędzie gdzie się z handlem wciśnie, przymili się panującym, aby zarzucić sieci zwykłego sobie obłowu. Szarpią go i zdzierają urzędnicy, lecz on ich nawzajem, bo nikt, celnik nawet nie ustrzeże się jego fortelów, tak wszystkich nagle oślepić może złoto.“

Oczywiście Klonowicz jako sędza od spraw żydowskich, dosyć napatrzyć się musiał rozmaitych „sprawek“ żydowskich, odpowiedni więc też sąd o nich wydaje.

Drugi polski pisarz XVI wieku biskup Kijowski Wereszczyński tak zaś pisał o żydach:

„nie wiele dyskutując, świadomichmy tego dobrze, iż jako żydowie są naszymi jawnymi zdrajcami... Azaś bowiem nie żydowie przez ormiany, skarby wszystkie Rzpltej do Turek, do Włoch, i do Moskwy przemetlowali, azaś też nie żydowie przez Ormiany i Cygany tajemnice i sprawy wszystkie Królestwa Polskiego do obcych narodów odnoszą? Gdyż to świadczy na nie i Talmud ich, iż są zawsze życzliwi poganom, niźli nam chrześcijanom, oczem czytamy w Talmudzie w porządku 11 i 15 te słowa: panowaniem chrześcijańskiem więcej się żydowie mają brzydzić aniżeli panowaniem pogańskiem i mniejszy grzech jest służyć poganinowi, aniżeli chrześcijanowi.“

Oto jak już w XVI w. zdawali sobie Polacy sprawę z „zasług“ żydowskich dla Polski, a mimo tego do tej pory, żydzi nas dalej oszukują, zdradzają i sprzedają.

Pytałem się jednego ze znajomych dokąd jedzie na świeże powietrze — „Do Krakowa“ powiada — „gdy wszyscy wyjadą na wieś to tu takie świeże powietrze, i o wiele świeższe niż po letniskach, gdzie pełno ludzi. Mówił mi dalej. „Tylko niemów o tem głośno, bo jak się magistrat połapie to tym, którzy zostają w Krakowie każe płacić „taksę kuracyjną“ á la Krynica . . .“ dlatego też proszę Szan Czytelników o dyskrecję, zwłaszcza wobec urzędników magistrackich!

Cieszę się na sezon śliwkowy i to nie sam, bo cieszą się także i ci co śliwki będą sprzedawać oraz ci co podziemie magistrackie dzierżawią . . . Śliwki jak wiadomo cieszą się wielkim odbytem zwłaszcza gdy są ładne, duże i . . . tanie. O cenę niema obawy, dolar spadł, więc ceny pójdą w . . . górę. Racja. Przecież wszystko spadać niemoże . . .

Oficerowie otrzymali dodatki w wysokości prawie 30 proc. płacy, urzędnicy . . . nie. Dobrze im tak. Ktoż im kazał iść na urzędy, mogli pójść do wojska służyć,

Zresztą kto dzisiaj urzędników do czego potrzebuje? Wójsko to co innego . . . Dziadek i tak jest „klawy chłop“.

Sigma.

Polskie cukrownie nie mogę obejść się bez żydów!

Bez pośrednika żyda ani rusz! — Cukrownie w Chodorowie i Horodence dobrodziejami kieszeni żydowskich.

Znana to rzecz, że w Polsce szlachcic nie mógł obejść się bez doradcy faktora i pośrednika żyda. Dziś minęły wprawdzie czasy wszechwładztwa szlachty w Polsce, pozostało jednak wszechwładztwo faktora i pośrednika żydowskiego.

Kontynuatorami tradycji szlacheckich (w ich filożydowskim charakterze) w dzisiejszej Polsce zdają się być w Małopolsce cukrownie, które do dnia dzisiejszego nie mogą obejść się bez pośredników żydów.

Taka np. cukrownia w Horodence, własność Przeworskiego Tow. Akc. na którego czele stoi dyrektor Rosiński. a prezesem Rady Zawiadowczej jest książe Andrzej Lubomirski, nie zawiera bezpośrednich umów z plantatorami buraków, lecz posługuje się pośrednikami, żydami płacąc im po 5-10 zł. od morga plantacji. Zważywszy, iż w jednym tylko powiecie horodeńskim uprawia się około 1000 morgów buraków, żydowscy pośrednicy zgarniają do swych kieszeni około 8-10 tysięcy złotych.

Plantatorzy horodeńscy postanowili jednak bronić się przed wyzyskiem żydowskich pośredników i na wiecu zwołanym w tym celu w Horodence uchwalili ująć organizację produkcji buraków w ręce miejscowej spółdzielni rolniczo — handlowej, i w ten sposób wyeliminować pośredników żydowskich

Niestety, cukrownia horodeńska, widocznie tak ukochała żydów, że „interesów“ załatwiać bez nich nie umie i dlatego na pośrednictwo spółdzielni nie zgodziła się. Jak nam donoszą jednak z Horodenki, plantatorzy postanowili nie ustąpić również i albo zmusić cukrownię do pozbycia się pejsatych faktorów, albo ogłosić bojkot cukrowni.

Cukrownia w Chorodowie, jedna z największych, również nie umie gospodarzyć bez faktorów. Jak obliczają, pośrednicy tej cukrowni, zarabiają rocznie około 20.000 złotych!

Na czele chodorowskiej cukrowni stoi dyrektor Kremer, wnuk naszego sławnego uczonego Józefa Kremera, który gdyby widział obecną, jego wnuka, działalność przy pomocy żydów, napewno w grobie by się przewrócił.

Wstyd, wstyd, panowie! Tysiącami gorzko zapracowanych pieniędzy, napychacie kieszenie pasożytom żydowskim, zażydzając w ten sposób coraz bardziej i tak już dość zażydzoną naszą Ojczyznę!

Ocknijcie się póki czas. Niech przemówi wasze polskie sumienie!

Co się dzieje w całej Polsce?

Wieliczka.

Polsko-żydowska sielanka w Magistracie.

Nowo wybrana Rada miejska wielicka została wreszcie zatwierdzoną mimo sprzeciwu „Klubu mieszczańskiego“. Przed paru tygodniami odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radcy, ks. Hałatka. Na tem posiedzeniu załatwiono wybór burmistrza i ławników czyli t. zw. Zarząd miasta, przyczem zaszły bardzo charakterystyczne objawy.

Najpierw żyd, Adolf Hirsch, nacjonalista zgłosił pisemną rezygnację z radcowstwa, z tytułu, że go miejscowi chadecy w kompromisie z żydami wbrew jego woli wybrali. Następnie w miejsce jego wszedł Polak—katolik, Bittmar — i w ten sposób zmniejszył liczbę żydowskich mandatów o jeden, ku wielkiemu zmartwieniu żydów i socjalistów — a niespodziewanej radości Polaków—katolików. Wskutek tego Polacy otrzymali 25 miejsc w Radzie — żydzi 12 a socjaliści 11.

Na 4? radców — nie jawiło się na pierwsze posiedzenie aż 5, a mięszy nimi Dr. Pachoński — i dyr. salin Skoczylas, o którym już poprzednio zaznaczyliśmy, że się będzie stale absentował.

Ks. dziekan Hałatek jako przewodniczący powołał do komisji wyborczej najpierw socjalistę Jana Okońskiego, co wśród Polaków wywołało wielkie niezadowolenie.

Rozpoczęło się głosowanie na burmistrza i ławników. Na 43 głosujących przy pierwszem głosowaniu Aywas dotychczasowy burmistrz otrzymał tylko 20 głosów — socjalista Jedynak 11. Reszta oddała białe kartki. Przy drugiem głosowaniu Aywas otrzymał 31 głosow i został wybrany. Socjaliści oddali białe kartki — 1 głos był nieważny. Na pierwszego ławnika wybrano Dra. Horowitza, żyda — 41 głosami i żyd będzie zastępcą burmistrza miasta Wieliczki, na drugiego: Grzebieniowskiego 38, na trzeciego: żyda Friedmana 38, na czwartego: Smrokowskiego 33. na piątego: Jedynaka 28, na szóstego: Bittmara 25. W końcu płatnym ławnikiem wybrano Grzebieniowskiego 30 głosami. Żydzi oddali białe kartki.

Tak mię poinformował jeden z obywateli, który na tem posiedzeniu był obecny i skrzętnie sobie wszystko notował. Gdybym się tedy w liczbach pomylił, co jest rzeczą ludzką — to kładę to na karb mego informatora.

Faktem jednak pozostanie niezbitym, że w naszej Radzie miejskiej panuje prawdziwa sielanka na tle ugody polsko—żydowskiej i wzajemnych komplementów pod o piekuńczemi skrzydłami ks. dziekana Hałat ka i Dra Horowitza. Jedyni socjalni demokraci nie chcą się poddać — ani swojemu prezesowi Drowi Horowitzowi — ani swojemu kapelanowi ks. Hałatkowi i głosują uparcie na swojego Jedynaka, mimo, że obaj na każdym kroku się do nich umizgają.

Dzięki tej polsko—żydowskiej sielance mamy aż dwóch żydów w Zarządzie miasta: Horowitza i Friedmanna, z których pierwszy jest wiceburmistrzem. Do nich ciałem i duszą przylgnie socjalista Jedynak i swemu prezesowi partyjnemu da się wreszcie przekonać. A Bittmar zawdzięczający swoje miejsce w radzie i w Zarządzie żydowi Adolfowi Hirschowi — śmiałżeby się żydom sprzeniewierzyć i być niewdzięcznym?; Smrokowski — ten będzie się kierował swoim barometrem, który ma na nosie, czy pójść ze żydami — czy przeciwko żydom. Grzebieniowski — jako płatny „asesor“ będzie siedział cicho, pobierał co miesiąc magistracką gażę — i słuchał co w trawie piszczy, wierny swemu przysłowiu: „Naj bude — jak — buwało“. A Pan Burmistrz — Franciszek Aywas — my go znamy — pójdzie gdzie większość każe t.zn., co każe Dr. Horowitz — Friedmann — Jedynak i Bittmar a właściwie sam Dr. Horowitz, żyd — socjalista, prezes „Rady robotniczej“, wiceburmistrz, członek Zarządu Tow. Szkoły Ludowej, delegat „Tow. Opieki nad dzieckiem żydowskiem“, członek Wydziału i Zarządu oraz syndyk „Tow. Opieki nad gimnazjum prywatnem żeńskiem w Wieliczce“, którego prezesem jest ks. dziekan St. Hałatek.

Niemasz to jak ugoda polsko—żydowska i kompromis chadecko—sjonistyczny! Niech żyje Grabski i Bartel!! Niech żyje ks. dziekan Hałatek — i Dr. Horowitz!!!

„Nasi“ górą!

Wieliczanin.

Horodło.

Echa z nad Bugu.

Że żydzi ze szczerą nienawiścią i profanacją odnoszą się do naszych katolickich obrzadków kościelnych i uroczystości i jaka przebija w nich brutalna pogarda wszystkiego tego, co dla każdego chrześcijanina jest świętością, może posłużyć fakt, jaki miał miejsce w historycznej mieścinie, obecnie w niemożliwy sposób zażydzonej „pejsatą inteligencją“, mieście Horodle nad Bugiem:

Oto w r. 1924, a więc dwa lata temu, przed wielkanocą, w czasie żydowskiego święta „pejsachu“, w domu Herszka Groisbardta odbyło się zebranie jakichś „uczciwych, pejsatych gości“, w obecności których „wielce utalentowany“ w zawodzie scenicznym „umiłowany“ synek Herszka Groisbardta (zdaje mi się, że na imię mu Moszko), ubrany w „odświętne, wspaniałe szaty“, a to w jakieś zgrzeble łachmany, stary worek, mając różne garnki i rupiecie zebrane gdzieś z jakichś śmietników żydowskich (a tych tam nie brak nawet i na rynku), wyobrażające naczynia liturgiczne, a zamiast kielicha oburącz dzierży jakąś flaszkę z gorzały, z miną „mistrza sztuki“ przedstawiał całą ceremonją mszy św., za co mu cały pejsaty kahał sypał brawurowe oklaski, przytem krzykiem, niby przy zdobywaniu Jerycha, wyrażał uznanie sprytnemu żydziakowi.

Ale, całkiem przypadkowo scenie tej przypatrywało się dwóch przechodniów, a to p. Stanisław Siemicki i p. Władysław Majewski, mieszkańcy Horodła, którzy wieść o tem „roztrąbili“ na wsze strony. Sytuacja żydów była w marnem położeniu, zwłaszcza, że oburzona ludność katolicka nie łatwo dawała się uspokoić. To też żydzi biegali jak powarjowani. Każdy prawie przekonany był, że nastanie teraz dla żydów „sądny dzień“. Jednakże sprawa żydowska przybrała inny obrót niż przypuszczano. Oto żydzi, pobrzękując kieszeniami, robili z gojami jakieś interesy, aż w końcu, ku zdumieniu wszystkich, sprawa żydowska poczęła ma-

eć, maleć — aż wkońcu zmalała i znikła zupełnie..

I nie ziściły się różne przywidywania — żydom się to upiekło. I nie znalazł się nikt taki, któryby sprawę wziął w swoje ręce, na akcję odpowiadając reakcją, bo jeden się bał, drugi robił z żydami geszefty. Teraz zaś, chłop zapytany o tą sprawę machnie tylko ręką i powie: „Ot znat wziały kuku w ruku i wże.“

Czy to nie wstyd nam, że dajemy się żydom ujeżdżać? Czy to nie wstyd i czy nie hańba nam, pozwalamy, by arogancia żydowska sięgała do tego stognia, by z taką bezczelnością odnosili się do nas?

Zastanawia i dziwi mię jednak to, dlaczego wszystkie występki żydowskie tak rychło idą w niepamięć, zaś służebna fama żydowska głosi na wsze strony wieści jakoby Polacy gnębili żydów, chociaż prawie zawsze jest to tylko nikczemnem oszczerstwem.

Jeden z czytelników.

Równe.

Przed paru tygodniami zostało umieszczone w warszawskiem pisemku żydowskiem „Hajnt“ korespondencja z Równego — która w sposób nietylko karygodny, ale przedewszystkiem obrażający wszelkie poczucie osobistej godności — napadła na jednego z tamt. naszych czytelników.

Będąc z góry przekonani, że wszystkie te kalumiatorskie oszczerstwa daleko odbiegają od prawdy, poczyniliśmy z naszej strony dokładny wywiad między naszymi prenumeratorami, z których — jak się później okazało — kilku było równocześnie także uczestnikami owej wycieczki. Mając więc dokładne i rzeczywiste fakta, czujemy się zobowiązani zaprotestować przeciw tego rodzaju czarnym machinacjom pijawek żydowskich.

Mianowicie w niedzielę 4. VII. b. r. szersze grono osób z Karpiłówki k. Równego urządziło wycieczkę do lasu położonego o 1 i pół km, od tejże miejscowości. Wycieczkowcy znużeni gorącem rozłożyli się celem odpoczynku w pobliżu głównego traktu w cieniu drzew. W tem nadjechało kilku furmanek żydowskich — wracających lub jadących jak zwykle na jarmark i nie zwalniając wcale tempa jazdy spowodowało olbrzymie tumany kurzu, który literalnie wszystkich wycieczkowców zaprószył. Nic więc dziwnego, że poczęli oni krzyczeć na furmanki: „Stój, zwolnij — bo kurzysz“ — a ponieważ żydzi śmiejąc się pędzili konie dalej jeszcze szybciej, wówczas p. J. Stryjewski biorący również udział w wycieczce podbiegł szybko do jadących żydów i zatrzymawszy ich zapytał skąd jadą i dokąd i co wiozą, sądząc z przyspieszonego pędu koni, że chcą przemycić za granicę broń lub inne towary.

Tak przedstawi to się to całe zajście. Czy wobec tego notatka zamieszczona w „Hajncie“ nie jest brutalnym napadem?!

Oto jak wielce rozpanoszyło się już żydowstwo w naszej Polsce, że nawet na całkiem grzeczne uwagi żydom uczynione, krzyczą, że chciano ich bić, czy nawet już bito, i do nich strzelano. —

Red.

Zakroczyn.

Żydowskie myto.

Magistrat tutejszy utrzymuje do dziś dnia na granicy swego miasteczka myto i jak to w zwyczaju polskim bywa wydzierżawił je p. Czesławowi Terańskiemu: Ponieważ jednak pan Czesław niema czasu tem się trudnić, oddzierżawił je oczywiście żydowi Abrahamowi Rotsteinowi.

Odtąd cała okolica i miasto narzeka na żydowskie porządki, Abraham bowiem rządzi jak mu się podoba. Przepisy przepisami a żyd robi swoje. Pobiera myto nie krępując się uchwałami magistratu, a pobiera tak, aby swą kieszeń bogacić.

Możeby władze wojewódzkie zainteresowały się zarządzeniami tutejszego magistratu i jego dzierżawcami myta, aby przestali wreszcie szykanować biednych mieszkańców miasteczka.

Ten, który stracił dwie godziny czasu.

Lojalność żydowska na G. Sląsku.

Przypominają sobie zapewne Górnoślązacy, jak to przy wyborach do gminy żydowskiej w Królewskiej Hucie przeszli łwą żydzi polscy, to jest, ci z b. Kongresówki i Małopolski, którzy przybyli na G. Śląsk jako „zwycięzcy“ po powstaniach i plebiscycie. Żydzi niemieccy zostali przy wyborach do kahału pobici przez nich, ja to mówią „na łeb i na szyję“, i zwycięstwo to zostało okrzyczane przez żydów polskich jako najlepsze świadectwo ich przywiązania do Polski. Po wyborach zaintonowali nawet „Jeszcze Polska nie zginęła“

Wielu łatwowiernych Polaków gotowych było już uwierzyć w szczerość intencyj żydowskich, i nawet wysnuć daleko idące konsekwencje na ich korzyść z tego ich „lojalnego“ kroku.

Ale teraz przypatrzymy się stronie odwrotnej medalu. Jak wiadomo, gros żydów niemieckich na Śląsk składało się z inteligencji, jak lekarzy, adwokatów, dyrektorów banków, poważnych kupców i t. d, i każdy bestronny przyznać musi, że o całe niebo stali oni wyżej intelektualnie i kulturalnie od tej całej hordy geszefciarzy różnego kalibru i autoramentu, którzy najechał Śląsk od strony Polski. To też, znając walory swe nie szczędzili oni przy żadnej sposobności wyrazów swojej pogardy dla tych „Ostjuden“. Ci znów starali się im płacić „pięknem za nadobne,“ i, skoro tylko liczebnie się na G. Śląsku wzmogli, postanowili zadać klęskę „arystokratom“, uderzyws y w najczulszą ich strunę: w Zarząd gminy żydowskie

Ta zobopólna animozja była najgłówniejszym powodem do rozłamu wśród „ludu wybranego“ na gruncie tutejszym. A jak wygląda w istocie, owa lojalność względem Polski? Kiedy uradowani Machabeusze poczęli nucić hymn narodowy polski, jeden z dyrektorów banku, żyd niemiecki, kandydat strony przeciwnej, wygłosił przemowę, w której zastrzegł się, że jeśli żydzi nie przerwą natychmiast manifestacyj przeciwniemieckich (!?!) będzie zmuszony odebrać kredyt bankowy żydom polskim. Takie dictum acerbum podziałało na „Polaków“, jak wiadro zimnej wody, i odrazu wszystko ucichło, jakby makiem posiał.

W ten istotny sposób zakończyła się owa sielanka, którą żydzi pośpieszyli roztrąbić po całej prasie polskiej, przemilczając sprytnie, swoje prawdziwe „polskie“ stanowisko po tym incydensie... ze złotym cielcem. Czy można było chcć na chwilę łudzić się że cokolwiek zmieniło się w psychologji duszy żydowskiej? Przypatrzmy się wyborom do tychże gmin żydowskich po innych miastach polskich, jak np. w Warszawie, która zawsze, w najgorszych czasach ucisku moskiewskiego, była ostoją żydów myślących po polsku, i tam nawet dzisiaj rządy przeszły w ręce ciemnej i rozfanatyzowanej tłuszczy żydowskiej, która, po za swoim własnym interesem, uznaje nie tyle Polskę, ile może co z niej wyssac. Gdy zaś tylko społeczeństwo polskie silniej zareaguje na rozpętanie się żydostwa, natychmiast zaczynają się sypać kolumnie po całej prasie całego świata, przedstawiając Polaków jako najgorszych wsteczników wieku obecnego.

A któż to prowadzi proniemiecka działalność na G. Śląsk, jeśli nie żydzi z Polski? Wejdźcie do pierwszego lepszego ich sklepu, a przekonacie się o tem najlepiej: wszędzie — rozmowa po niemiecku, jak ze sprzedawczyniami, tak z odbiorcami, aczkolwiek prawie wszyscy z nich mówią świetnie po polsku. Z dziećmi swojemi rozmawiają nie inaczej jak po niemiecku (gdyby chociaż w żargonie), do szkół posyłają je niemieckich, na kolejach, pociąc, w tramwajach, popisują się swoją niemczyzną, zwracając się tylko w tym języku do urzędników i t. d. — wszędzie w tym samym duchu.

Tak wygląda ich polskość, jak wyglądała podczas wojny, kiedy na ziemiach polskich przeistoczyli się oni w szpiegów i konfidentów niemieckich. Nawet Niemcy nie taili się wcale z tem, ze żydzi polscy byli awangardą prusactwa w ich pochodzie na Wschód.

Czasy Berka Joselewicza, a nawet tradycje 1860 roku minęły wśród nich bezpowrotnie; to też nie łudźmy się co do lojalności żydów względem nas; nie dajmy się brać na lep żydowski, dzięki naszej przysłowiowej łatwowierności, a wcielajmy w czyn hasło:

„Swój do swego po swoje“.

Tak pisałem już w marcu br. w pismach górnośląskich, dziś dodać muszę, że—według stwierdzonych wiadomości — żydzi tak „polscy“ jak „niemieccy“ głosować mają przy wyborach do rad miejskich na G. Śląsku na listę hakatystyczną niemiecką.

Ano, byle tak dalej lojalnie ! Tylko później dziwić się nie należy „jak Kuba — Bogu tak Bóg — Kubie“.

Dr. A. Sianowski

Nasi przodkowie a żydzi.

I.

Ponieważ w ostatnich miesiącach zaszły wypadki sprzedawania kamienic żydom, warto naszym właścicielom realności wskazać poglądy naszych prapradziadów i je przypomnieć. I tak w jednej księdze z r. 1718 czytamy na ten temat bardzo ciekawe przestrogi które mają następujące brzmienie:

Jeśli się godzi domy Chrześciańskie sprzedawać żydom ani ich najmować lub jakimkolwiek sposobem arendować?

Opowiadam, że Domów Chrześcijańskich nie godzi się sprzedawać żydom, ani ich najmować lub arendować. Po domach bowiem Chrześcijańskich zwyczajnie bywają wyrzynane albo krzyże, albo znaki Najświętszego Imienia Jezus albo inne Osoby Świętych Pańskich, albo charaktery v słowa Pisma S. gdy tedy żyd i Dom Chrześcijański kupiwszy osiadają, tedy z niego znaki Krzyża Świętego, znaki Imienia Jezus i insze, którekolwiek ślady imienia Chrześcijańskiego mają, gluzują, profanują, depcą, ze ścian albo z tragarów wyrzynają i różnymi złośliwymi sposobami imię Chrześcijańskie bluźnią. Nad to każdy dom chrześcijański, jest poświęcony obecnością to Najświętszego Sakramentu, który do chorych bywa noszony, to błogosławieństwem kapłańskim po wybudowaniu jego, to Inszemi rzeczami sakramentalnymi, gdy tedy żyd staje się dzierżawcą albo dziedzicem Domu Chrześcijańskiego te wszystkie rzeczy święte wzgardzone zostają.

To samo potwierdzić się może Przywilejem Najjaśniejszego Jana Kazimierza. Polskiego i Szweckiego Króla, który na prośbę wielkiego X. Tomasza Koczorkowicza S. Teologji Doktora, Kanoników Zakonnych Grobu Chrystusowego Prowincjała Proboszcza Leżańskiego zakazał mieszczanom Leżańskim pod karą grzywien dwuchset czerwonych złotych, aby Chrześcijańskich y wszelkich posessyi żydom sprzedawać.

C. d. n. J. Kozicki.

Z Polski i zagranicy.

Coraz więcej żydów w Poznaniu!

Stan liczebny żydostwa w Poznaniu od roku zeszłego zwiększył się. Dzisiaj bowiem Poznań liczy 1820 żydów, gdy w roku ubiegłym liczba ich sięgała tylko 1688. Zwiększanie się liczby żydów jest na ich korzyść nieproporcjonalne do przyrostu ludności polskiej i wyraża się w 0. 1 procent. Nadmienić tu jeszcze należy, iż w Poznaniu zamieszkuje kilkuset żydów bez zameldowania się w policji, by tem łatwiej prze prowadzać interesa handlowe. Smutne to, ale prawdziwe!

Odżydzamy się!

„Hajnt“ donosi, że p. Prezydent Rzplitej Mośnicki wyraził życzenie osobistego zetknięcia się z przedstawicielami kupiectwa żydowskiego, gdyż uprzedzony został bardzo przychylnie przez min. Kwiatkowskiego zetknięcie to ma nastąpić w najbliższych dniach.

Cadyk z Jabłonny pojechał wozem Eljasza do nieba.

Onegdaj w nocy zgromadził się na żydowskim cmentarzu w Warszawie tłum chasydów, przyciągnięty tam wieścią o cudzie, który na cmentarzu miał mieć miejsce. Na cmentarzu warszawskim pochowany jest cadyk z Jabłonny. Otóż rozeszła się wśród chasydów fama, że cadyk miał w wozie Eljasza wnieść się do nieba. Przybyła policja stwierdziła, ze zaszedł następujący wypadek: Na grobie cadyka pali się t. zw. „wieczny ogień.“ Nad grobem umieszczona jest urna, do której chasydzi składają kartki z życzeniami i modlitwami za dusze zmarłych. Z niewiadomych przyczyn kartki te zapaliły się, zajęła się też urna, wzniósł słup ognia skąd powstała wieść że cadyk w wozie Eljasza wzniósł się do nieba.

Nadwyżka walut w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego z dniem 10sierpnia wykazał nadwyżkę zapasu walut, mimo dokonanych spłat długów, o 3 miljony 964 tysięce złotych, czyli że pokrycie kruszcowe biletów bankowych podniosło się do 37.87 procent.

Komunikat prasowy.

Uroczystości ku czci S-go Stanisława Kostki w Rostkowie.

W związku z przewiezieniem relikwji Ś go Stanisława do Rostkowa komunikujemy, ze wyjazd samochodami do Przasnysza nastąpi po Mszy św. w kościele OO. Jezuitów w sobotę dn. 28 bm. o godzinie 9 tej rano. Osoby chcące towarzyszyć przewiezieniu mogą jechać samochodami. Odjazd z Placu Zamkowego. Bilety w cenie 7 i 8 zł. można nabywać w Biurze Komitetu Zjazdu Katolickiego Miodowa 17 tel. 264—45.

W Serocku, Pułtusku i Makowie będą odprawione nabożeństwa i relikwje procesjonalnie zostaną przeniesione przez miasto. Na granicy parafji przasnyskiej zostaną powitane relikwje przez procesje przasnyskie.

W Przasnyszu Komitet miejscowy z p. starostą Kozierowskim na czele organizuje uroczysty obchód i sposobi się do godnego przyjęcia delegatów i gości z całej Polski. Noclegi i utrzymanie zostały zapewnione, toteż spodziewany jest liczny napływ wiernynh. Komitet Główny reprezentować będzie p. Wojewoda Sołtan i ks. prałat de Ville. Dla osób życzących jechać do Przasnysza zostaną dołączone specjalne wagony do Ciechawa, stamtąd zaś osobne pociągi, kolejki do Prasnysza. Wyjazd że stacji Warszawa Gdańska, gdzie będzie można nabywać bilety bezpośrednie do Prza snysoa. W drodze powrotnej uczestnicy otrzymają 66% ulgi kolejowej na podstawie zaświadczenia otrzymanego w Komitecie Przasnyskim.

W niedzielę dn. 29/VIII o godzinie 6 tej rano do Ciechanowa wyjedzie specjalny pociąg z delegacjami młodzieży szkolnej.

Równocześnie z relikwijami zostanie przewieziona Książka Pamiątkowa z tysiącami podpisów młodzieży polskiej.

Wzywamy wszelkie organizacje społeczne do wysłania swych delegatów do Przasnysza, by w kościele w Rostkowie zanieść błagalne modły do Najwyższego i Ś go Stanisława, aby młodzież nasza, ta przyszłość narodu rosła na chwałę i pożytek Ojczyznie.

Komitet

KRONIKA.

Do naszych Czytelników. Do numeru dzisiejszego załączamy czek P. K. O. w Krakowie i przypominamy ażeby nasi prenumeratorzy pamiętali o obowiązku płacenia zaległych prenumerat, a to ze względu na uregulowanie nakładu Hasła Narodowego. Jest wielu takich prenumeratorów którzy lekceważą zapłatę zaległej prenumeraty a gdy pozostają winni za kilka miesięcy trudno im jest naraz urelugować zaległości wskutek czego narażają nasze Wydawnictwo na trudności i podkopują byt Wydawnictwu, w jego naturalnym biegu. Prosimy tych wszystkich prenumeratorów którzy zalegają kilka miesięcy z prenumeratą by spłacili choć drobnemi ratami i wten sposób wysyłając zaległości przyjdą nam w tak trudnych warunkach finansowych z wielką pomocą i ułatwią zwykły bieg Wydawnictwu, nie narażając go na trudności w jakich się znajduje wskutek nieregularnego płacenia. Prenumetatorów którzy nie są wstanie obecnym ani wczasie późniejszym spłacenia zaległości prosimy by zechcieli zawiadomić nas o wstrzymaniu w dalszym ciągu wysyłki pism, a postąpią z nami otwarcie szczerze i życzliwie.

Administracja

Żydowskie „zasługi“ około armji polskiej. Jak donoszą pisma lwowskie, w Brzezanach aresztowano żyda Leona Katza, dostawcę wojskowego, który pobierał od rozmaitych żydków po 100 dolarów za uwalnianie ich od wojska. Jeszcze więc jeden kwiatek do historji „zasług“ żydowskich około armji polskiej.

Czy wiecie że...

(Patrz „Dziennik Poznański“)

...W roku 1813 jeszcze, spalono w Berlinie mężczyznę i kobietę, którzy dopuścili się licznych zbrodni.

—o—

...Nowa Zelandja jest jednym z najpiękniejszych krajów na świecie: nie zna bezrobocia, trzeciej klasy w pociągach ... i komunistów.

—o—

...Pierwszym dyrektorem teatru na świecie był niejaki Tespis, żyjący około 530 r. w Atenach...

—o—

...Na początku w. XIX nie wolno było w Niemczech chodzić żydom po pewnych ulicach i publicznych parkach...

—o—

...Dzięki niskim podatkom miejskim, kino w Chinach jest ogromnie tanie. Ceny biletów rozpoczynają się już od 10 gr.

—o—

...Ojcem humbugu był mister Baiman, ur. w roku 1840. Karjere zaczął od obwożenia po Ameryce rzekomo autentycznej mamki Waszyngtona, liczącej.. 160 lat.

—o—

...Blasco Ibanez otrzymuje przeciętnie za jeden scenarjusz filmowy stokilkadziesiąt tysięcy dolarów...

—o—

...Niedawno sprzedano 15 000 listów miłosnych Wiktora Hugo za 18 000 franków.

—o—

...Niema miesiąca, w którymby nie było żniw na kuli ziemskiej. I tak w styczniu odbywają się żniwa w Argentynie, Chile, Australji, i Nowej Zelandji. W lutym w Indjach; w marcu w Górnym Egipcie, Syrji, Persji, Azji mniejszej, Japonji i Chiny zbierają w maju; — Włochy w czerwcu; w lipcu żniwa przypadają w północnej Francji, południowej Rosji, Polsce. Z początkiem sierpnia wypadają żniwa w północnych Niemczech. Anglji, Belgji i Holandji; wrzesień to czas na żniwa w Skandynawji i północnej Rosji. W listopadzie zbiera południowa Afryka; w grudniu zaś południowa Australja.

...Używanie chusteczki do nosa datuje się od XV. wieku.

—o—

...Statut uniwersytetu heidelberskiego z r. 1466 zabrania studentom rzucać na profesorów podczas wykładów błotem lub kamieniami.

—o—

...Najrzadszą marką, która istnieje tylko w jednym egzemplarzu jest British - Guyana z roku 1856. Na licytacji sprzedano ten unikat filatelistyczny za 300 000 zł.

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0.15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 101